

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok I

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 99

Jutro w Sejmie walka o regulamin

Po piątkowym burzliwym dniu zapanowała na ulicy Wiejskiej zupełna cisza. Ożywienie nastąpi dopiero jutro. W dniu tym zbiera się szereg komisji sejmowych i plenum.

Z największym zainteresowaniem

oczekiwane jest posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych, na którym minister Zaleski wygłosi dłuższe przemówienie o międzynarodowej sytuacji politycznej. Na plenum Sejmu rozegra się walka o wnioski regulaminowe klubu B. B.

1337 bezrobotnych otrzymało pracę dzięki akcji Nacz. komitetu do spraw bezrobocia

Z zestawień inspekcji pracy za ubiegły tydzień wynika, że w rezultacie tej akcji zatrudniono 1337 bezrobotnych, a mianowicie w Warszawie — 157, w woj. Warszawskim — 70, w kieleckim — 246, w lubelskim — 290, w białostockim — 185, w łódzkim — 20 i poznańskim — 369.

Pierwszy zjazd przewodniczących sekcji pracy przy Komitecie pomocy dla bezrobotnych miał na celu wzajemną wymianę poglądów oraz zadziwienie sekcji wojewódzkich i lokalnych z komitetem naczelnym i skoordynowanie pracy na tym trudnym odcinku. Przedstawiciele komitetów wojewódzkich złożyli sprawozdania i dezyderaty na piśmie. Zostały one szczegółowo rozpatrzone przez władze Naczelne Komitetu do spraw bezrobocia.

Przyczyny aresztowania redaktora

„Słowa Pomorskiego”
Agencja „Iskra” donosi: w dniu 15-ym b. m., policja aresztowała w Toruniu, Piszca, odpowiedzialnego redaktora „Słowa Pomorskiego” i jednocześnie kierownika Obwieszczeń za rozgłaszanie podburzających, skierowanych przeciw państwu informacji, oraz za sianie popłochu i paniki na podstawie faktów, nie prawdziwych, a zwłaszcza celowe niszczenie zaufania do państwowych instytucji finansowych.

Termin wymiany banknotów 5-złotych

Bank Polski przyjmować będzie do wymiany papierowe banknoty 5-złotowe do 30 czerwca 1932 r. Banknoty te są z obiegu wycofane.

Sejściowie protestują przeciwko zmianom uposażeń

Zrzeszenie sędziów i prokuratorów w osobach prezesa Miśkiewskiego i wiceprezesa Pleśnińskiego interweniowało w Ministerstwie Sprawiedliwości i Ministerstwie Skarbu przeciwko projektowi zmiany uposażenia. Sędziowie domagają się niestosowania wobec nich zawieszania awansów i pozosta wienia w mocy automatycznego przechodzenia do wyższych stopni w magistraturze sądowej co 3 lata.

W drodze z Francji do Ameryki

Pogłoski o treści narad w Waszyngtonie

PARYŻ (PAT). — Premier Laval, jadący na pokładzie „Il de France” do Waszyngtonu, zaprosił wczoraj do swych apartamentów rzeczoznawców francuskich i rozważał z nimi najlepsze sposoby przygotowania swych narad z Hooverem.

PARYŻ (ATE). — „Matin” omawia w dłuższym artykule podróż Laval do Waszyngtonu. W sprawie dalszego odroczenia terminu spłaty długów wojennych.

Francja uważa, że fakt ten miałby miejsce ujemne następstwa na życie gospodarcze zainteresowanych państw, natomiast byłaby gotowa na zmniejszenie sumy długów np. o 50 procent. Stanowiłoby to z jej strony ofiarę na korzyść Niemiec w wysokości około 200 milionów dolarów rocznie. Dalej „Matin” twierdzi, że rząd francuski byłby gotów zgodzić się na stopniowe zmniejszenie wydatków na zbrojenia pod dwoma warunkami: 1) zmniejszenie zbrojeń na-

stąpi w drodze redukcji budżetów wojskowych a nie w drodze zrównania wszystkich państw w dziedzinie zbrojeń; 2) pakt pokojowy Kelloga wynien być uzupełniony przez artykuł, w myśl którego w razie grożącego konfliktu zbrojnego Stany Zjednoczone byłyby nie tylko zobowiązane do porozumienia się z innymi mocarstwami, ale też do nieudzielania jakiegokolwiek pomocy państwu, które zostało określone, jako napaśnik.

Zbiórka oddziałów szturmowych Hitlera

Na ulicach miasta doszło do krwawych starć hitlerowców z komunistami

BERLIN (P.A.T.). W Brunszwiku został otwarty kongres hitlerowskich oddziałów szturmowych. Dotychczas zgłoszono z szeregu miast prowinc. 40 specjalnych pociągów, wiozących formacje szturmowe partii narodowo-socjalnej. Manifestacje rozpoczęły się wieczorem

capstrzykiem, w którym wzięło udział 6000 szturmowców z pochodniami.

Wczoraj odbyła się przed Hitlerem defilada oddziałów szturmowych, połączona z poświęceniem 24 nowych sztandarów.

Wieczorem, w wielkiej sali ratusza, zapowiedziane jest zgromadzenie, na której Hitler wygłosi mowę programową. W ciągu dnia na ulicach miasta doszło do starć między hitlerowcami a komunistami. 7 osób zostało rannych.

Rosja ma pośredniczyć w zatargu na Dalekim Wschodzie

Japonia zaprasza Sowiety do udziału w naradach Ligi Narodów

JAPONIA NIE USTĘPUJE

GENEWA (Tel. wł.) — Rada Ligi Narodów w dalszym ciągu obraduje nad sprawą konfliktu zbrojnego między Chinami i Japonią. Odbyło się szereg posiedzeń — niektóre „prywatne” bez udziału zainteresowanych stron — jawne, w obecności przedstawicieli Chin i Japonii oraz delegata Ameryki.

Z uwagi na obszerną dyskusję Liga kontynuowała swe narady i w niedzielę.

Na wczorajszym posiedzeniu bez udziału Chin i Japonii u-

chwalono rozpocząć dziś posiedzenie publiczne, na którym delegaci Chin i Japonii będą proszeni o złożenie oświadczeń, co uczynili dla złagodzenia zatargu.

Przedstawiciel Japonii zakomunikował prezesowi Rady Ligi Narodów w formie ogólnikowej, że jeśli Rada zaprosiła do obrad Stany Zjednoczone, winna zaprosić i inne państwa, które podpisały pakt Kelloga (pakt ten podpisały także Sowiety).

Jak donoszą nam z Genewy, Japonia stanowczo sprzeciwia

się mieszanu się Ligi Narodów do sprawy mandzurskiej i gotowa raczej nawiązać bezpośrednie rokowania z Chinami.

SAMOLOTY JAPONSKIE I PARTYZANCI MORDUJĄ CHINCZYKÓW

Donoszą z Szanghaju, że oddział partyzancki w liczbie 4000, złożony z emigrantów rosyjskich i mongolów, nagle napadł w miejscowości Tunlao na wojsko chińskie. Z partyzantami współdziałały samoloty japońskie.

68 hitlerowców przed sądem w Gdańsku

za wywołanie krwawych walk ulicznych

GDĄSK. (P.A.T.). Przed sądem w Gdańsku rozpoczął się wielki proces przeciwko 68-u oskarżonym, którzy w czerwcu r. b. brali udział w bardzo poważnych bójkach ulicznych pomiędzy hitlerowcami a członkami socjalistycznej samopomocy „Schutzbund”. Zajścia wywołały bójki hitlerowców, które napadły na ulicy na powracają-

cych z imprezy sportowej członków Schutzundu. W starciach brało udział 400 umundurowanych hitlerowców z Prus Wschodnich. Podczas zajść odano przeszło 100 strzałów rewolwerowych, przyczem 3 hitlerowców oraz 1 członek Schutzundu zostali ciężko ranni, 24 osoby lżej oraz znaczna ilość osób została poważnie po-

turbowana. Podczas rewizji osobistej kilkunastu zatrzymanym przez policję hitlerowcom odebrano broń palną, kastety i pałki gumowe. Przesłuchano oskarżonych, poczem rozprawę, która zakończy się nie wcześniej jak z końcem przyszłego tygodnia, odroczono do dnia dzisiejszego.

Zagadkowe zatonięcie japońskiego parowca

Wezwany na pomoc okręt nie znalazł nawet szczątków parowca

LONDYN. (A.T.E.). Na Oceanie Spokojnym wydarzyła się wielka katastrofa okrętowa. Parowiec amerykański „Prezydent Jefferson” otrzymawszy sy-

gnały wzywające pomocy od parowca japońskiego pełną parą ruszył na miejsce, gdzie miał znajdować się według radiotelegramu statek japoński. Na miej-

scu nie nie znaleziono, a równocześnie uniknęły wołania o pomoc. Przypuszczają, że parowiec japoński z załogą poszedł na dno.

SKRÓTY

Strajk marynarzy na 40 niemieckich parowcach w Leningradzie i Odesie zakończył się. Załogi okrętów oświadczyły, iż po powrocie do Niemiec będą prowadziły walkę przeciwko obniżce zarobków.

W Chicago stracono na krześle elektrycznym 4-ech bandytów, którzy zamordowali pewnego bankiera i podczas ucieczki zastrzelili 2 policjantów. Delikwenci do ostatniej chwili przed śmiercią grali w bridge'a przy dźwiękach gramofonu, poczem śpiewając żartując pokolei zasiadali na krześle elektrycznym.

W Paryżu onegdaj, w 82-ga rocznicę śmierci wielkiego polskiego muzyka Fryderyka Chopina miała miejsce na cmentarzu Pere Lachaise manifestacja dla uczczenia 10-lecia przyjazdu wielkiego mistrza polskiego do Paryża.

Nie będzie 13 miesięcy w roku

GENEWA. (A.T.E.) Obrady międzynarodowej komisji komunikacyjnej w sprawie reformy kalendarza dobiegają końca. Pod komisją redakcyjną zaproponowała unieruchomienie święta Wielkiejnocy, jako jedyną nadającą się do dyskusji projekt reformy kalendarza. Według tego projektu — święto Wielkiejnocy przypadać będzie w niedzielę po drugiej sobocie kwietnia. W ten sposób unieruchomione będą Zielone Świątki. Pozostałe projekty reformy kalendarza jak np. wprowadzenie 28 dniowych miesięcy, oraz trzynastego miesiąca w roku upadły jako niemożliwe do przeprowadzenia. Propozycja pod komisji redakcyjnej wymaga uchwały plenum konferencji komunikacyjnej, oraz aprobaty władz kościelnych.

Zuchwały napad bandycki w Wiedniu

WIEDEŃ. (PAT.) W jednej z dzielnic Wiednia Hietzing do konano napadu rabunkowego na listonosza pieniężnego. Jeden z napaśników strzelił kilkakrotnie do listonosza i zranił go ciężko. Odgłosy strzałów zwały ciekawych. Bandyci, widząc zbliżających się, rzucili się do ucieczki. Urządzono za nimi pościg. Jednego z nich przytrzymał, drugi nie mając wyjścia, strzelił do siebie pozabawiając się życia.

Sprawa napadu na ambulan- s pocztowy rozpoczęła się w Lwowie

LWÓW. (PAT.) Dziś rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych we Lwowie wielki proces przeciwko sprawcom napadu na ambulanś pocztowy pod Bóbrką, dokonanego 30 lipca 1930 r. Na ławie oskarżonych zasiadzie główny inicjator tego zamachu Bohdan Knyś oraz J. Daczyszyn i M. Maksymiak.

W czasie napadu na ambulanś, jak wiadomo zabity został posterunkowy policji państwowej Józef Molewski, który konwojował ambulanś. Oprócz wyżej wymienionych na ławie oskarżonych zasiadzie jeszcze 8 innych osób, oskarżonych o współdziałanie z uczestnikami napadu.

Stracone miljardy

Wyścig zbrojeń — doprowadza świat do nędzy

Za podstawową przyczynę obecnego kryzysu gospodarczego uważają finansisci i wytrawni znawcy życia gospodarczego przede wszystkim nadmierne wydatki na zbrojenia.

Pieniądze, ściągane drogą podatków, z dochodów przedsiębiorstw państwowych, lub też z innych jeszcze źródeł obracane są w znacznej części na rozbudowę zbrojeń.

Miljony dolarów, funtów, marek niemieckich czy franków i innych walut obracane są na budowę ogromnych pancerników, na flotę powietrzną, na coraz bardziej udoskonaloną broń wojenną. Wielkie laboratoria mają pracować nad udoskonaleniem warsztatów przemysłu, szlakuje coraz to nowe gazy trujące, materiały wybuchowe i inne śmiertelne środki.

Niezmierzone kapitały przetwarzane są w martwą stal, drzewo, ołów i t. p. konieczne może w czasie wojny, lecz bezużyteczne w okresie pokoju.

Jedne państwa zbroją się dla celów odwetowych za prawdziwe czy urojone krzywdy, inne zbroją się dla własnej obrony, inne dla wyrównania siły swej armii w stosunku do sąsiedniego mocarstwa. W ten sposób wyścig zbrojeń trwa bez przerwy.

złoto przetwarza się w broń.

I dlatego też — jak wspomnieliśmy — jednym z podstawowych warunków poprawy sytuacji podrożej świata jest ograniczenie zbrojeń. W tym kierunku mają pojsć wspólne uchwały ministrów Ameryki i Francji, w tym kierunku pracować będzie powszechna konferencja rozbrojeniowa w przyszłym roku.

Dla orientacji ciekawe będą przytoczyć.

W tym celu obracają państwa na cele zbrojenia.

Zesłroczny budżet Stanów Zjednoczonych przewidywał na cele wojenne sumę, sięgającą

707 milionów dolarów (ok. 6 i pół miljarda złotych), Anglia przeznaczyła na ten cel 730 m. l. jonów dolarów, Włochy 248 milionów dolarów, Japonia 236 mil. dol., Francja 466 mil. dol., Niemcy 172 mil. dol., Belgia 33 mil. dol., Czechosłowacja 51 mil. dol., Polska 92 mil. dol., Rumunia 53 mil. dol., Jugosławia 50 mil. dol., Finlandia 16 mil. dol., Lotwa 8 mil. dol., Litwa i Estonia po 5 mil. dol. i t. d.

Jak więc widać, tylko tych kilkanaście wyżej wymienionych państw obraca na cele zbrojenia miljardy zł. A do dach należy, że cyfry te nie wykazują rzeczywistych wydatków na cele wojenne, gdyż poza oficjalnymi cyframi budżetu ogromne kapitały oddawane są na zbrojenia „pocichu”.

Wiadomo np., że wydatki Niemiec na cele wojenne są w rze

czywistości znacznie większe, gdyż rozmieszczono je pokryjono w różnych budżetach, pod różnymi paragrafami, rubrykami i inn. Niejednokrotnie kapitały wydatkowane na zbrojenia ukryte są w działach budetu komunikacji, szkolnictwa, przemysłu, a nawet... kultury jest

Oczywiście żadne państwo, a szczególnie Polska, nie może zaniechać zupełnie zbrojeń, lecz specjalnie groźnym objawem jest wyścig zbrojeń, wzajemna licytacja w produkowaniu armat, pancerników, samolotów i t. p. i t. p. W tych warunkach łatwo się może znaleźć państwo, które zechce wypróbować swe siły zbrojne, wykorzystać kapitały, obracane w śmiertelność broń, a wówczas — rozpęta się znowu w świecie straszna, krwawa burza.

(krak.)

DANIEL BACHRACH.

Śladami przestępców

Sensacyjne pamiętniki

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

„W sidłach uwodzicielki”

— Nazwiska swego ujawnić nie mogę. Niech się stanie co chce.

Widząc, że dalsze perswazje są bezskuteczne, odesiałem go do aresztu.

Była już godzina trzecia nad ranem i tej nocy nie mogłem nic więcej zrobić, to też udałem się do domu, postanawiając na następny dzień zająć się energicznie stwierdzeniem jego tożsamości.

Po przybyciu rano do biura udałem się wprost do gabinetu naczelnika, któremu zdałem relację o całej sprawie i oporze aresztowanego.

— To ciekawa historia — od

powiedział naczelnik. — Mogę jeszcze zrozumieć, że nie chce on podać swego nazwiska z obawy przed kompromitacją, lub też, że jest on poszukiwany za jakieś poważne przestępstwo, popełnione w innym mieście, ale niezrozumiałe dla mnie jest, dlaczego odmawia podpisania.

— Czy nie zechciałby pan na czelnik sam z nim pomówić? może uda się panu wpłynąć na niego, by ujawnił swe nazwisko.

— Niech go pan każe sprowadzić — brzmiała odpowiedź.

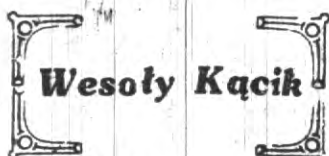
Wydałem odpowiednie polecenie dyżurnemu wywiadowcy i po upływie kilku minut sprowadzony został ów tajemniczy osobnik. Spędzona noc w areszcie pozostawiła ślady na jego pięknej twarzy. Widoczne było, że nie mamy przed sobą zawodowego przestępcy, dla którego areszt i więzienie jest po wszechnym chlebem, a człowiekiem z lepszej sfery. Tego samego zdania był również i naczelnik, z którym rozmawiałem po jego ponownym odprowadzeniu do celi.

— No i cóż? — zwrócił się naczelnik do sprowadzonego.

— Nie chce pan ujawnić swego nazwiska i miejsca zamieszkania? Nic panu to nie pomoże, my i tak dowiemy się, a narazi się pan tylko jeszcze na większą kompromitację, bo kiedy zamieścimy pańską fotografię w prasie, roznieście się to po całej Rosji. Twierdzi pan, że padł ofiarą nieporozumienia i jest to zupełnie możliwe, ale, aby to stwierdzić, musi pan zdradzić swe inkognito. O ile nie żył pan dotychczas karany i nie jest pan poszukiwany za jakiegokolwiek przestępstwo, to obiecuję panu, że zwolnię go do czasu rozprawy sądowej.

— Bardzo jestem wdzięczny panu naczelnikowi za okazwane mi względy, nicstety, jednak nazwisk, mego za nic w świecie nie ujawnię.

Dalszy ciąg nastąpi.



OPINIA.



Corak i towaru na ulicy się nie znajduje. I dlatego, jeśli się daje corak za zony i towar na kracaj, to trzeba wiedzieć, komu się udaje.

Do zorientowania informacji służą specjalne „biura informacji i wywiadow”.

Dyrektor biura pan Wyporek siedzi właśnie za biurkiem i dyktuje sekretarzowi list:

„Zgodnie z pańskim poleceniem ustaleni, że pan Alojzy Cymbał był trzy razy karany za oszustwo, i raz wyrzucony z różnych posad i 4 razy wybijano mu zęby za zajory do męzatek...”

Dyrektor przerywa, gdyż wozny melduje interesanta.

— Jestem Alojzy Cymbał — przedstawia się przybyły, — ktoś mnie anonimowo zawiadomił, że pan zorientuje o mnie informacje dla mego przyszłego teścia...

— Owszem — uśmiecha się pan Wyporek — oto opinia o panu.

Interesant czyta i czerwienieje z wściekłości:

— To podłe oszczerstwo! Tylko dwa razy byłem karany za oszustwo! Z zębami też podłe kłamstwo! Spadłem tylko parę razy ze schodów przez nie uwagę! Pan tej opinii nie wysła!

— Jak się da, to się zrobi.

— Ile?

— Opinia 1-ej kategorii 700 złotych, 2-giej 500, a trzeciej 300.

— To zdzierstwo!

— Kto chce być czysty, jak ja, musi pać!

— Proszę pierwszą kategorię! — rzuca pan Cymbał z wściekłością banknoty na stół.

— ...ustaliliśmy — dyktuje dyrektor nowy list, — że pan Alojzy Cymbał powszechnie szanowany, cenny i obojętny o nieskazitelną przeszłość...

— Mój mąż — tłumaczy na stępna interesantka — na byle przyjęty do klubu miłośników jedwabnej bielizny i od pana podobno zażądano opinii.

— Owszem. Opinia wypadła pochlebnie.

— Panie, błagam pana, niech pan jej nie wysła. Jeśli go przyjmą, po całych nocach będzie się zgrywał w karty...

— Jak się da, to się zrobi.

— Ile?

— Opinia 1-ej kategorii 700 złotych.

— Co pan napisze?

— Ze był karany za zgwałcenie nieletniej, że poszukuje go policja...

— O nie! To za dużo!

— Można 3-ciej kategorii za 300 złotych?

M. Honorowe straty Polski w rozrachunkach z Gdańskiem

Przy podziale dochodów celnych z Gdańskiem, Polska traci od 1925 roku poczynając, przeszło półtora miliona złotych rocznie. Wynika to z umowy polsko-gdańskiej, zawartej w Warszawie w październiku 1921 roku, według której dochód z wszystkich cel po branych na terenie Polski i Gdańska dzieli się między obie strony proporcjonalnie do liczby ludności, ustalonych w ostatnim spisie.

Straty Polski pochodzą stąd, że kiedy Gdańsk legitymował się wykazami swego spisu z 1925 r., a ostatnio nawet opiera się na cyfrach z roku 1929, Polska musi wciąć brzo za podstawę zupełnie już nieaktualną liczbę ludności z 1921 roku; liczba ta z 27 milionów wówczas, nie wprawdzie do dziś wzrosła ponad 31 milionów.

Ogólne nasze straty z tego tytułu w ciągu tych paru lat przekroczyły sumę 11 milionów złotych. Stratom tym zapobiegnie dopiero nowy spis ludności, jaki się odbędzie w Polsce w grudniu bieżącego roku, odkrywając prawdziwą, oficjalnie stwierdzoną liczbę ludności.

— o: —

Ulicznica

— Ludzie odrzucili, jednak Bóg wybaczy.

bodaj za sobaczy

żywo! ulicznicy!

Do was społecznicy.

i samarytanie;

do was, kwestujące panie...

i do was moralizatorzy,

coście tak skorzy

do ciskania w bliźniego kamieniem!

Trząśnijcie sumieniem,

bodaj na minutę

odrzućcie butę

i wżgardę względem nierządnic,

którą ludzkie ochrzcił manem uciążli-

cy.

Ratujcie ją, lecz nie odrząćcie!

Wreszcie nie wtrąćcie

się w jej żywot sobaczy.

— Wy nią pogardzacie, lecz Bóg jej

wybaczył!

SERVUS.

Kupon

Bezpłatna pomoc prawna

ATLANTIC

Chmielna 33

p. 4, 6, 8, 10, 15.

Pierwszy polski
dźwiękowiec sezonu

10^{ciu} z PAWIAKA

W rol. gl.: A. BRODZISZ, B. SAMBORSKI, K. LUBENSKA, Z. BATYCKA, J. WĄGŁYŃ, K. JUSTJAŃ.

Dla młodzieży ceny zn.żone.

„MAJESTIC”

Nowy świat 13. Pocz. o g. 6-ej.

arcydzieło aug. geniny

MIŁOŚĆ ZŁOŻYSTA

w rol. gl.

DANIELA PAROLA
PIOTR BACZEŃ

— Proszę...

— ...ustaliliśmy, że pan Biedronka — dyktuje monotonicznie dyrektor — choć nie był karany, jest człowiekiem niehonorablem i trzykrotnie wyrzucono go z różnych klubów za szulerstwo w karty...

Napoleon Sadek.

Pod grozą zarznięcia

Młoda freblanka, Zofia Jw., chodząc codziennie po rynku państwa-laraszkieviczów, uczyła się w pewnym gimnazjum poza miodolowem, którego doprowadzała do domu. Od pewnego czasu włożyła się za nią, jak dzień, jakiś wysoki pan prześladując ją swą natręciwością. Nie odpowiadała mu nigdy, nie spoglądała nawet w twarz a tylko na widok jego długiej postaci, przyspieszała kroku.

Pewnego dnia, jak zazwyczaj poszła do szkoły po chłopca. Czekała na we wskazanym miejscu, lecz po upływie dłuższego czasu, domyślając się, że poszedł inną drogą, zdecydowała wrócić sama. Raptem zaczął ją gonić nieznany natręt. a dopędzwszy usiłował nawiązać rozmowę. Działo się to na odludziu i dlatego zaczepiający zachowywał się bardzo śmiało.

Cóż ty sobie myślisz, — zaczął zmieniać zmierzonym głosem, że ci się uda tak łatwo uciec? Patrz, zarznie cie! Po tych słowach zatkął dziewczynę usta ręką, obała ją na ziemię i dokonał bestjańskiego czynu.

Zbeszczeszczona, zbrukana błotem, bez sił dowlokła się do domu i z płaczem opowiedziała o strasliwej przygodzie. Dwa miesiące trwały poszukiwania

zbrodniarza, przypadkowe zda się bezskuteczne, wobec braku wiadomości o nazwisku, adreście. Pomógł przypadek. W innym waju poszukiwana zetka dla sięoko w oko ze sprawcą swego nieszczęścia i karę o aresztować.

Oskarżenie Zofii Jw. obfite w drobne szczegóły nie nastrojało żadnych wątpliwości, tem bardziej, że znalazło pośrednie potwierdzenie w zeznaniach innych osób. Okazało się mianowicie, że wypadek był zgóry uplanowany przez napastnika, który posłał chłopca samego do domu w tym celu, aby nie przeszkodził mu w dokoraniu czynu... Chłopiec powiedział, że że panienska nie mogła się doczekać na niego. Zofia Jw. jako freblanka sprawowała się porządnie i uczciwie.

Aresztowanym mężczyzną okazał się Jan Graczyk. Nie przyznawał się do winy, dowodząc, że w owym czasie siedział w domu i nigdzie nie wychodził. Świadców powołał przez niego go na rozprawie sądowej nie mogli ustalić tego w zupełności, gdyż przez cały czas nie przebywali z nim razem, a nawet nie mogli ze ścisłością ustalić godziny spotkania się z nim.

Sąd skazał Graczyka na 1 rok

PRZEKLEŃSTWO GRZECNU

Wstrząsająca tragedia z życia wyższych sfer stolicy

Jerzy teraz dopiero poczuł zmęczenie. Padł na fotel bezwładnie. Zapalił papierosa. I teraz dopiero w świetle zapalki spostrzegł, że na lewej ręce ma ślady krwi... Czerwienila się też krew na mankietach. Jerzy zbliżył się do łazienki, która przeczekała jego pokój od sypialni Miry. Nasłuchiwał bacznie... Czysta panowała zupełna...

Zmieniła białiznę i starała się w wodzie z łazienki zmyć plamy krwi ze zdjętej białizny. Nie udawało mu się to łatwo.

Jednocześnie zerkał okiem, przez okno, czy nie ujrzy tury... Ale jakoś jej nie było widać.

Czyżby wzniecony przezeń pożar miał zgasać w zarodku?

Zamek był blisko stąd, niecałe dwa kilometry, więc łuna powinna być widoczna. Może ktoś zauważył pożar i ugasił go w zarodku?

Ale nie, to byłoby niemożliwe! Nikt nie mógł dostrzec... Więc może księżna wbrew przyrzeczeniom obudziła służbę, której udało się stłumić ogień?

Nie! To było niemożliwe... Księżna nie narażałaby się na coś podobnego. Znała ją zbyt dobrze.

A jednak Jerzy drżał już ze strachu. Cały plan był tak mądrze obmyślony, tak starannie wykonany i wszystko miało być teraz się zrealizować?

Liczył sekundy, minuty, które wydawały mu się wiekami...

Nie mogąc dłużej znieść niepewności, postanowił wybiec z domu i przekonać się.

Wtem ujrzał nagle na horyzoncie rumieniącą się smugę...

Czy to jutrenka? Czy krwawa łuna, tak gorąco przezeń upragniona?

Już teraz widział wyraźnie... To łuna!... Odetchnął z ulgą... Był uratowany!

Ale dlaczego w takim razie taka cisza dookoła? Czemu nie słychać żadnych okrzyków, nawoływań, dlaczego nawet psy nie ujadają?

Aby udąć niewinnego, szybko rozebrał się i położył do łóżka, udając, że sp. nie wiedząc o niczym...

Po kilku minutach usłyszał jakieś kroki w przyległym pokoju, a wnet potem pukanie i wołanie:

— Jurku, Jurku! — nawoływał jakiś zdyszany głos.

Udawał, że śpi mocno i nawet nie drgnął. Drzwi się otworzyły. Stała w nich Mira. Była w białym szlafroku, podbiegła do jego łóżka i znów zawołała:

— Jurku! Jurku!

Wreszcie niby się obudził i zapytał zaspanym głosem:

— Co?... Co się stało?

Mira przerażona, szepnęła:

— Nie wiem... Jakas łuna... Pali się gdzieś, zapewne... Boję się, że to... Górycze. Spójrz!

Jerzy wstał, ale wciąż jeszcze udawał zasnętego, cwałował na nogach i jakby jeszcze przez sen mówił:

— Co ty wygadujesz? Pożar?... Ależ to niemożliwe. Cnociaż... rzeczywiście, widzę...

W tej samej chwili rozległ się dzwiek dzwonów z oddali, trwożny, przerażający. Mira, przerażona, szepnęła:

— Biją w dzwony... na trwogę!... Wstań!... Biegnijmy!

Jerzy ją powstrzymał:

— Poczł wiaściwie!... Cóż my poradzimy?... I ty... w takim stanie?...

— Kto wie, co się stać może?... Może jakieś wielkie nieszczęście!...

Wstał więc i zaczął się ubierać wolno i starannie, jak zwykle. Ubierając się zaś usiłował uspokoić żonę:

— Zamek?... Nie, to wykluczone. To jakaś chałta chłopska. Z takiej odległości trudno, zresztą, określić. Ale skąd miał powstać pożar w zamku? Przecież tam zaledwie cztery pokoje są zamieszkałe. Uspokój się. Zobaczysz, że nic się nie stało...

W słowach jego było dużo szczerości i spokoju, lecz w duchu myślał:

— Z tego Szymona... to też!...

Tymczasem łuna rozrosła się do przerażających rozmiarów, zadając kłam jego uspakajającym zapewnieniom.

Mira, struchlała z trwogi, padła na fotel i spoglądała błędnymi oczami na krwawo zabarwione chmury, co chwila jakby zalewane nowym strumieniem krwi i co chwila jeszcze czerwieniejące...

Rozległy się szmery dookoła. A potem tętent kopyt. Jakiś wieśniak wbiegł do pokoju, wołając:

— Janie hrabio, zamek się pali!...

Jerzy rzekł:

— Miałas rację. Ubieraj się szybko! Pędzę do stajni po konia!

Skoczył nadół, odrzucił drabinę, wciąż jeszcze

stojącą obok jego okna. Już bez obawy o siebie, zapalał wieśniaka:

— Jak to się stać mogło?

— Nikt nie wie.

— A to nieszczęście!

Wkrótce już razem z Mirą zbliżali się do płonącego zamku. Był to widok przerażający.

Mira popędzała męża, wołając:

— Pręcej, prędzej!... Umieram z niecierpliwości, co się stało z ojcem...

Po raz pierwszy nazwała ks. Góryckiego ojcem bez namysłu...

I dlaczegoż znów, jak po samobójstwie Stefy, coś jej szepnęło: Jerzy?

Gdy Jerzy z Mirą przybyli do Górycz, ogień pożerał już niemiłosiernie jeden z najstarszych i najpiękniejszych starych zamków w Polsce. Paliły się stare meble, obrazy, wśród których nie brak było najcenniejszych arcydzieł. Co chwila zawałyły się belkowania, ośniewając wiekowe stropy, tonące w morzu płomieni.

Na dzwiek dzwonów nadbiegli zewsząd mieszkańcy okoliczni. Niestety, mogli zaledwie przypatrywać się bezsilnie triumfalnemu pochodowi płomieni.

Pierwsza zaalarmowała służbę Lucka, pokojowa księżnej. Pobiegła natychmiast do pokoju swej pani i ku swemu olbrzymemu zdumieniu zastała ją zemdloną. Chciała ją wynieść z sypialni, lecz nie miała dość sił. Cuciła więc księżnę rozpaczliwie, ale udało się jej to dopiero po długim wysiłku. Gdy wreszcie wyprowadziła księżnę z jej sypialni, płomienne języki już lizały łakomie ściany korytarza, którym biegły.

Księżna w lot zrozumiała piekielny plan mordercy, truciela i podpalcza.

Chodziło mu o to, aby zatrzeć ślady swej podwójnej zbrodni i dlatego popełnił trzecią. Obłąkanymi oczami spoglądała na dzieło zniszczenia...

Gdy ujrzała Jerzego, przybywającego w towarzystwie Miry, w pierwszej chwili, przejęta obrzydzeniem, wzdręgnęła się na jego widok, potem chciała się rzucić na niego i rzucić mu w twarz straszliwe oskarżenie... Już nawet zerwała się... ale Lucka powstrzymała ją od tego...

Dalszy ciąg nastąpi.

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Na froncie ligowym

Za niespełna dwa miesiące rozlegnie się na boisku ostatni gwizdek sędziego, kończący długi okres zaciekłych walk wśród „wybranych” i tych, którzy na szkodę swym wypisali nasco wdarcia się do szeregu ekstraklas. Piłkarze, w smutnym lub radosnym nastroju złożą swe zbrojne ekwipunki, a kierownicy zbiorą się, by w ciszy czterech ścian pokoju klubowego omówić grzechy swoje i pupy. Natomiast jednak walki toczą się.

Z frontu boju co tydzień do wiadujemy się o przesunięciach w tabeli, co tydzień alarmują, iż koniec tabeli zmienił znów swego „reprezentanta”. Ilość punktów, stracone bramki — stanowią obecnie trzon zainteresowania klubów. Jeśli jednak czoło tabeli wali czy li tylko o miłośników pierwszeństwa, — to do rozgrywania się cicha tragedia. Kto będzie ostatnim? Kto spadnie do klasy A? — oto pytania najbardziej istotne dla życia zagrożonych klubów. Sytuacja w r. b. jest tak samo dramatyczna jak w roku ub. Los wówczas zrzucił, że śmieszny stosunek bramek uchronił Warszawiankę od storozenia się w zastoju w z którego jak dotąd nikt nie zedł obroną ręką. Czy i teraz kapryśna fortuna uśmiechnie się do stołecznej drużyny?

Gdzieś tam w zakamarkach klubowych „coś” postanowiło. Głuchego kręta pogłoski o jakimś meczu prowinejonalnej drużyny, którego termin został tak wyznaczony, by w razie katastrofy „ktoś” (nawet nieznany) mógł przyjść z pomocą Ten, który ma dać punkty — czeka, bo może te punkty będą dlań konieczne przy

zmaganiach o berło pierwszeństwa. A wówczas — nawet sojusznikowi, tonącemu, nie poda się pomocnej dłoni.

Niezależnie od wyniku tej gry na zielonej murawie i przy zielonym stoliku — chytrej i dyplomatycznej — wytworzyła się obecnie u końca rozgrywek o piękny tytuł, paskudna atmosfera. Minal, zda się, okres, gdy tylko i wyłącznie rzeczywista wartość

Kulisy sportowe

KRAZA pogłoski, że prawoskrzydłowy „Warszawianki”, Kórugoid, w razie spadku drużyny do kl. A, wstąpi do Legii.

ŚWIETNI piłkarze krakowskiej Wisły, Makowski i Kisteński II, poczynając od marca roku 1932 przenoszą się do stolicy i w związku z tem zasila szeregi Polonii.

DOWIADUJEMY się, że Zarząd PZPN. wstąpił w ślady WWOZPN. i zawiesił „Legję” za nieuhonorowanie legitymacji.

W ŁONIE Zarząd Gwiazdy wyzniki spór, w rezultacie jeden

sportowca klubu była wskazywanym sił.

Dziś, obyśmy się mylili, o układzie najlepszych klubów w tabeli decydują zakulisowe, chądne konszachty klubowe. Objaw bardzo smutny, tem bardziej, że zaczyna wkradać się do młodych klubów i plenić w zastraszający sposób.

(miec. gór.)

Francuscy sportowcy i czerwone .. wino

Przed nieładną zagadnieniem stanął obecnie Amerykański Kom. Olimpijski. Jak wiadomo, w Ameryce nie wolno pić alkoholu, a tymczasem ekspedycja francuska, która weźmie udział w Olimpiadzie 1932 r. przywiezie ze sobą

setki butelek z czerwonym... winem. Bez tego cudownego napoju sportowcy francuscy nie obejdą się. Cóż więc robić? Nie wpuścić Francuzów w granice Ameryki? Będą się teraz Amerykanie i moi że w końcu coś wymyśla.

„Latający” mistrz świata

Tenisiści mistrz świata, Francuz Cochet lubi „magne” wróżnia. By nie odmówić sobie tej przyjemności mistrz rozpoczął naukę „latania” samolotem. Nauka idzie sprawnie i w krótkim

czasie Cochet zda egzamin na pilota. Niewatpliwie Cochet kupi sobie samolot i będzie mógł w ten sposób szybko przenosić się z miasta do miasta.

Nurmi odśladania przytłbice

Berlin — Warszawa — Król. Huta — Wrocław — Sztuttgart — Berlin — Gdańsk — Królewiec — oto droga, którą przebył i znał swymi świetnymi występami niedościgniony Paavo Nurmi. Nie jest to już dawniejszy „młotek”, który rzadko ukazywał się, chyba tylko po to, by ustanowić re-

kord. Dziś Nurmi bacznie pilnuje, by mieć komfortowy hotel, luksusową jazdę i t. d. Inaczej bywało przed laty 10-ciu. „Czas się zmienił”. — Nastąpiło to od czasu potyłu w kraju pieniądza i interesów — Ameryce, Nurmi wiele tam się nauczył...

Płkarz, weksel i sąd

Słynny piłkarz praskiej Slavii, Swoboda, stanął w tych dniach przed sądem w charakterze oskarżonego. Jak się okazuje, Swoboda, przed pewnym czasem, mając zamiar wystąpić z Slavii, pertraktował ze Spartą w wyniku czego, dla pewności, podpisał

weksel na 505 tysięcy koron. Tymczasem Swoboda, postanowił zostać w Slavii. Wobec tego Sparta skierowała sprawę do sądu i piłkarz — goszcząc — w myśl wyroku, będzie musiał zapłacić żadaną sumę.

Sędzia i .. rzut karny

Podczas meczu dwóch drużyn angielskich, sędzia zarządził rzut karny. Wobec tego, iż ewentualne zdobycie bramki mogło zdecydować o wyniku meczu, wśród graczy zainteresowanego zespołu wywiązał się spór: kto ma być wykonawcą rzutu. Upięły 2 — 3 minuty, aż wreszcie sędzia pole-

cił wykopnąć piłkę i rzut karny nie został wykonany. Decyzja ta wywołała burzę protestów w całej prasie i ostatecznie sprawę tą zajmie się Związek, by wreszcie wyjaśnić zagadnienie: „Jaki miarę należy użyć na wykonanie rzutu karnego?”

Z ostatniej chwili

Wczoraj odbył się cały szereg zawodów, wyniki których przedstawia się następująco: na boisku „Skry” rezerwa „Polonii” niespodziewanie uległa „Makabi” w stosunku 3:2 (2:1). Wszystkie bramki dla „M” zdobył Zeller, a dla „P.” Karolak i Szymanski. Sędziował p. Orłowicz. Boisko „Polonii” było terenem spotkania Świtu i Gwiazdy, przyczem zwycięstwo odnieli pierwsi w stos. 2:1 (2:0). Zwycięskie punkty dla Świtu zdobył Prossator, a dla Gwiazdy Górka II. Zawody prowadził p. Singer. W sali Teatru Ludowego rozegrano zawody bokserskie Gwiazda — C. W. S. 8:6. Zwy-

cięstwo „Gw.” stanowi niespodziankę. Wreszcie na boisku Legii ligowa Warszawiarka gładko rozprawiła z 9 p. a. c. (Siedlice) pokonywując go 5:0 (3:0).

Garbarnia (Kraków) — Polonia 3:2 (1:1). Mecz o mistrz. ligi. Bramki zdobyli: dla „Gar.” Pazurek (2) i Smoleczek, dla „Pol.” — Wróbel i Malik. Sędzią p. Wardeszkiewicz. Zawody były bardzo ciekawe.

Warta (Poznań) — Polonia 11:15. Drużynowe zawody bokserskie o mistrzostwo Polek. Zwycięstwo „Warty” zasłużone.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
Dziś: Piotra z Alk.
Jutro: Jan Kanty
19
Wsch. s. l. g. 6 m. 6
Zach. s. l. g. 16 m. 36
Poniedziałek
J. ko będzie dziś pogoda?



barometr wskazuje ciśnienie o 8 rano

Nocny dyżur apteki:

Dziś: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

Scena i ekran.

Teatr Miejski — nieczynny
Kino Światowid — „Igraszki pieniędzy”

Kino Polonia — „Na zachodzie bez zmian”

Kino Apollo — „Niewolnica miłości”

CZYTELNICY

przechowajcie dzisiaj numer naszej gazety do jutra, gdyż wielu z Was znajdzie w nim dla siebie premię w postaci bezpłatnych biletów na pierwsze miejsca do najwytworniejszego kina w Grodnie „Światowid”.

Objaśnienie podamy jutro

W sobotę d. 26 września 1931 r.

ZOSTAŁA OTWARTA
koncesjonowana

SZKOŁA TAŃCÓW

Z. REJZERA

przy ul. Rydza-Smigłego 20
Uczę bez względu na zdolności
tańców najnowszych salo-
nowych i narodowych.

Zapisy uczniów przyjmuje Kan-
celarja szkoły od 3 pp. do 11 w.
Uwaga: Lekcje wprawne dla b.
uczniów odbywać się będą w
niedziele, wtorki, piątki
i soboty od godz. 7 wiecz.

W każdym urzędzie
pocztowym możecie
wnieść 3 złote, jako
opłatę miesięczną
na gazetę poranną

Ostatnie Wiadomości
GRODZIENSKIE

Z działalności Głównego Inspektoratu Pracy

W ostatnich dniach z ramienia głównego inspektora w Białymstoku odbyła się inspekcja zakładów pracy. Inspektorzy na czele z inż. Zagrodzkiem zwiedzili 144 zakłady pracy, przy czym szereg zakładów dwukrotnie. Inspekcja była przeprowadzona tak we dnie jak i w nocy.

Stwierdzono przekroczenia obowiązujących przepisów o ochronie i sprawiedliwym podziale pracy w 10-ciu zakła-

dach, gdzie też wydane zostały natychmiastowe nakazy wykonawcze i zlecenie pracodawcom, by przyjęli dodatkowo nowych robotników, bezrobotnych żywicieli rodzin, zamiast zatrudniania pracujących robotników w godzinach nadliczbowych oraz kobiet i młodocianych w porze i warunkach zabronionych.

Podobna inspekcja odbyła się też w Grodnie jeszcze z mniejszym rezultatem.

Młody wilnianin

bije rekord świata w locie na szybowcu

Od kilka już dni członkowie Wileńskiego Aeroklubu Akademickiego żyją pod wrażeniem wyczynu, jakiego dokonał jeden z pilotów tego klubu.

Oto Mieczysław Jonikas w locie nad Bezmiechówem w pobliżu Lwowa, pobił rekord Polski w długości lotu szybowcem t. zn. aparatem beśsilnikowym, utrzymując się w powietrzu przez 5 g. 8 m. i 52 sek.

Rekord ustanowiony przez polskiego pilota jest jednocześnie rekordem całego świata, który dotychczas należał do Anglii.

Sukces ten świadczy wyraźnie o doskonałej działalności Wileńskiego Aeroklubu Akademickiego, który poza p. Jonikaszem wyszkolił jeszcze cały szereg innych świetnie zapowiadających się pilotów-akademików.

Obecnie p. Jonikas kończy obowiązkową służbę wojskową w stopniu podchorążego rezerwy, w pułku lotniczym.

W przeszłym roku okres rekrucki odbywał w Dywizyjnej Szkole Podchorążych w Grodnie, skąd, zakwalifikowany przez Centrum Badań Lotniczych wyjechał do Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa.

Zabytek historyczny na strychu

Na strychu jednego z domów w Grodnie przypadkowo znaleziono dokument który ma ogromne znaczenie historyczne. Jest nim akt przywileju, wydany przez króla Aleksandra Jagiellończyka.

Zaznaczyć należy, że z okresu panowania Aleksandra Jagiellończyka, zachowało się bardzo mało dokumentów, dyplomatyka nawet nie rozporzą-

dzała wyraźną pieczęcią tego króla.

Tymczasem dokument znaleziony w Grodnie jest opatrzony doskonale zakonserwowaną pieczęcią.

Bliższych szczegółów należy oczekiwać od kustosa muzeum grodzieńskiego, do którego niewątpliwie dokument ten dotrze.

Egzekucje podatku drogowego

nie będą wstrzymane

Jedno z pism zamieściło komunikat, jakoby wydane zostało zarządzenie Ministerstwa Robót Publ. wstrzymujące na terenie całego państwa egzekucje zaległych opłat na rzecz

państwowego funduszu drogowego. Ministerstwo Robót Publ. podaje do wiadomości, że informacja powyższa nie jest zgodna z prawdą.

Mężczyźni bez spodni

Nowa moda w Sowietach

Jak donoszą z Moskwy, ogłosił tam niedawno sowiecki instytut odzieżowy, tak zwany Gos-szwei-prom konkurs na model sowieckiego ubrania, ujednolicony dla wszystkich i wymagający jaknajmniej materji. Udział w konkursie wzięli prawie wszyscy malarze sowieccy, którzy prześcigają jeden drugiego swoimi — nieraz bardzo ekscentrycznymi pomysłami.

Miedzy innymi jeden z futurystów sowieckich zgłosił pro-

jekt „zwolnienia proletariuszy sowieckich od kajdanów burżuazyjnych spodni, a wzamian nich spreparować ubiór przypominający grecką togę”.

I chociaż w Sowietach jest znacznie chłodniej niż w Grecji, to jednak ten właśnie projekt ze względu na taniość takiej odzieży, jak również i ze względu na zahartowanie zdrowia obywateli sowieckich, podobno ma najwięcej szans powodzenia.

Wczesna i mroźna zima

Dziś o 7 rano przeleciało nad miastem stado kuropatw w liczbie około 30-tu. Jest to

oznaka wczesnej i mroźnej zimy, przynajmniej twierdzą to tak zw. „starzy ludzie”.

Poszukiwanie dezertersów

Z rozporządzenia władz wojewódzkich organa Policji Państwowej wszczęły poszukiwania za poborowymi, którzy nie sta-

wili się przed Komisją poborową, uchylając się w ten sposób od służby wojskowej.

Nowy dyrektor Izby przemysłowo-handl.

Nowym dyrektorem Izby przemysłowo-handlowej w Wilnie został mianowany radca ministerjum rolnictwa p. Władysław Barański.

Przyjazd p. Barańskiego do Wilna celem objęcia nowego stanowiska nastąpi w najbliższych dniach.

Odnajmujący pokoje

będą płacić specjalny podatek

Istnieje projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym. Projekt ten ma obejmować także i właścicieli mieszkań, odnajmujących pojedyncze pokoje swego lokalu — w liczbie więcej, jak jeden pokój.

Mieszkania, w których lokator odnajmuje pokoje, zaliczo-

ne być mają do kategorii „pokojów umeblowanych” i podlegać będą hotelowym przepisom sanitarnym, oraz opłacać podatek.

Pogłoska ta zaniepokoiła licznych mieszkańców, odnajmujących pokoje.

Drobne wieści

Dotychczasowy prokurator Sądu Okr. w Nowogrodzku został mianowany prokuratorem Sądu Okr. w Grodnie.

Czasopismo „Neur Grodner Express” i „Grodner Radio”, wychodzące w 1. części w Grodnie z dniem 16 b. m. połączyło się w jedno, całkowicie grodzieńskie wydanie p. t. „Der Grodner Moment”.

Monopol zapalczany ma wypuścić w najbliższym czasie nową emisję luksusowych zapalek. Będą to zapalaki koloru czerwonego, pakowane w ozdobne płaskie pudełka. Cena pozostanie bez zmiany.

W okolicy miasteczka Raczki podczas robót ziemnych wykopano trzy dzwony, ukryte w ziemi za czasów okupacji niemieckiej. Z zamieszczonych napisów łacińskich okazało się, że są to dzwony z kościoła w Raczkach.

Z Teatru Miejskiego

W poniedziałek teatr nieczynny.

We wtorek „Baron Kimmel”.

W próbach pod reżyserją K. Opalińskiego „Azaïs” L. Verneuil’a.

Przygotowania do spisu ludności

W związku z przygotowaniem do przeprowadzenia drugiego powszechnego spisu ludności p. Wojewoda białostocki M. Zyndram-Kościałkowski mianował w dniu 14 b. m. członków Wojewódzkiej Komisji Spisowej, która będzie jednocześnie pełniła funkcje Miejskiej Komisji Spisowej m. Białegostoku.

Pierwsze posiedzenie informacyjne Wojewódzkiej Komisji Spisowej odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w dniu 20 b. m. o godz. 19-ej.

Kto wygrał bilety?

Czytelnicy, którym w dniu wczorajszym dostał się do ręki numer naszej gazety z następującą omyłką w ogłoszeniu kina „Światowid” — „Rapsodia Rumińska” zamiast „Rapsodia Rumińska”

zechcą zgłosić się z tym numerem do administracji naszego pisma celem otrzymania bezpłatnego biletu na pierwsze miejsce do najwytworniejszego kina w Grodnie „Światowid”.

Po wygraniu biletu należy zgłaszać się w przeciągu 2 dni. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Cena 1.25 zł. mies. — Dla pp. Nauczycieli i młodzieży 1 zł. mies.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

przy księgarni B. ROTFORT Dominikańska 14
posiada duży wybór książek w językach polskim, francuskim i rosyjskim.
Specjalny oddział dla dzieci, młodzieży i maturzystów
Biblioteka czynna od godz. 9—21.
Ostatnie nowości. Szybka obsługa.

Jedyna w Grodnie fachowa placówka

RADJO-TECHNICZNA

„RADJO-POGOTOWIE” J. SMURŁO

ul. Grandzicka 23, telefon 331.

wykonywa wszystkie roboty w zakresie radiotechniki odb. wchodzące.

KINO
„Światowid”
Brjgldzka Nr 2
pocz. seansów:
I—17,30, II—19,40, III—21,40.

Pierwszy polski komedjo dramat
IGRASZKI PIENIĄDZA
w roli gł. znakomity komik teatrów Petersburga i Moskwy
JERZY STROŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza Smigłego Nr. 6

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu i zamieszkania zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz. dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów 1 złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor — Wydawca: Piotr Redko.

Druk. Oleński i Recko Grodno, Rydza Smigłego 6.